

cięte w płaszczyźnie otwory, przez które przenika przestrzeń rzeczywista, wprowadzając do dzieła jeszcze jeden wymiar. Tradycyjny malarski blejtram, jako podłoże obrazowej, definitywnie zniknął z pola zainteresowań Berdyszaka. Jego pamięć przechowuje jedynie malarski pigment, który staje się ewokacją zupełnie jednak inaczej rozumianych – niż w tradycyjnym malarstwie – wartości. Berdyszak na równi operuje bowiem jakościami zmysłowymi, co i pojęciami. Takimi, jak przestrzeń, pustka, przenikanie, nieobecność czy niedokończenie. W szkicowniku nr 158 z lat 1999-2004 zapisał: „Potrzeba ciągłego odnawiania niepowtórzonych stanów przemian oczekuje ciągle od nowa rozpatrywania i rozumienia NIECAŁOŚCI, która w naszej uwadze nie jest pozbawiona nierozpoznawalności w doświadczeniu – tak samo, jak NIEDOKOŃCZENIA (odmienne zjawiska wobec tzw. programowego otwarcia) oraz NIEOBECNOŚCI w postaci odjęcia, braku i niepewności zapośredniczenia ekwiwalentem. Doraźna potrzeba docelowego dążenia sprawia, że lekceważone przewagi RESZTY i RESZT nawykowo pozostają na uboczu uwagi. Podobnie jest z potrzebą UTRATY wartości przez poszczególne części dzieła na rzecz sensu NIECAŁOŚCI. Rozpoznawanie NIECAŁOŚCI jest tak samo niezbędne, jak świadomość NIEKOMPLETNOŚCI”. Ta refleksja Jana Berdyszaka może posłużyć za znakomite motto wystawy w Galerii R. Wystawy zorganizowanej w rocznicę 70 urodzin artysty. Wystawy, która zbiegła się w czasie z wieloma nagrodami i wyróżnieniami, jakimi uhonorowano z tej okazji artystę, który jest kontynuatorem najświetniejszych tradycji europejskiej sztuki abstrakcyjnej.

Pozycja artystyczna Jana Berdyszaka ugruntowana została jeszcze w latach 60., kiedy odważnie i z rozmachem włączył się w nurt formalnych i intelektualnych poszukiwań artystycznych tego czasu. Zrealizował wtedy – przypomnijmy – znane cykle malarskie „Koła podwójne”, „Requiem”, „Kompozycje kół” oraz rzeźby „Rysowane”. Później powstały, bardzo reprezentatywne dla dojrzałego okresu twórczości Berdyszaka cykle: „Przezroczyste” i „Obszary koncentrujące”. Berdyszak pracował bowiem z upodobaniem cyklami czy seriami prac. Za każdym razem – pozostając na wspólnej osi tych samych dociekań poznawczych w ramach sztuki – rozszerzały pole zainteresowań twórczych, wprowadzały nowe zagadnienia, wątki, motywy. W tym samym mniej więcej czasie pojawiła się w twórczości Berdyszaka idea pustki, która zaprzętnęła uwagę artysty na prawie dziesięć lat.

Gdzieś od końca lat 80. Jan Berdyszak realizuje cykl „Belek”. Są to surowe, elementarne, odsyłające niemal do najbardziej prymarnych osiągnięć minimal-artu kompozycje, których bohaterami są drewniane belki. Potężne, masywne, na ogół naznaczone zębem czasu – bierma i krokwie odzyskane z rozbiórek dachów, podkłady z demontażu starych linii kolejowych. Mają swój symboliczny ciężar i swoją medytacyjną urodę. Nieoczekiwanie stają się pełnymi ekspresji znakami skrzyżowania czasu

i przestrzeni, diachronii przemijania i synchronii przeżywania, ducha i materii. Najstarsze belki wykorzystane przez Berdyszaka w Polsce pochodzą z 1846 roku, z budynku rozpadającego się browaru w Zielonej Górze. We Francji, w Galerie l'Ollave w Lyonie wykorzystano dębowe belki подарowane przez właściciela średnio-wiecznego zamku – Antoine de Breyne. Wcześniej podtrzymywały strop nad zbrojownią.

Opozycje, których ciężar gatunkowy Berdyszak waży z właściwą sobie powagą klerka, cierpliwością mnicha i zaangażowaniem deisty mają charakter elementarnych i komplementarnych zarazem antynomii, na jakich wsparta jest nasza wiedza o otaczającym świecie. Tę wiedzę Berdyszak stara się ekstrapolować na własne doświadczenie artystyczne, użyć w artystycznej praktyce. Stąd może efekt hermetyczności czy ezoteryczności dzieła Berdyszaka – niedostępnego dla nieczułego oraz łaknącego szybkiej strawy widza wychowanego na wzorcach mass culture. Wirtualny odbiorca Berdyszaka musi mieć czas, chcieć patrzeć i przeżywać powoli, medytować wspólnie z artystą, podążać tropem podsuwanych przez niego znaków i znaczeń.

W pracach Berdyszaka z ostatnich lat „bohaterem” jest także pewna „przezroczystość” rozumiana tutaj jako synonim dematerializującej się materii, bytu, który nie uzasadnia się sam w sobie. Szklane tafle, m.in. z cyklu „Katedr”, traktowane autonomicznie bądź pojawiające się w instalacjach z użyciem wspomnianych belek lub kamieni – zdają się w użyciu Berdyszaka takimi miejscami czy „płaszczyznami” materii, w których ulega ona, przynajmniej symbolicznej, dematerializacji. To swoiste krawędzie chwili i nieskończoności, które poprzez czysto materialną opozycję użytych surowców zyskują także pewną dyskretną, poetycką siłę i urodę.

Twórczość Jana Berdyszaka z trudem poddaje się gatunkowym definicjom. Porusza się on w przestrzeni, jaką wyznaczają tradycyjne dziedziny takie jak rzeźba, malarstwo, fotografia, ale równocześnie wkracza w obszar doświadczenia, jakemu nadano nazwę instalacji. Jedno jest pewne: czystość gatunkowych definicji nie ma nic wspólnego w dziele Jana Berdyszaka z czystością rozstrzygnięć, do jakich doszedł na przestrzeni czterdziestu lat artystycznej działalności. To bowiem, co najważniejsze w dziele Berdyszaka rozegrało się gdzieś głęboko pod powłoką tradycyjnych dziedzin sztuk plastycznych. W akcie przekroczenia tradycji, w akcie przekroczenia ograniczeń, jakie stwarzają definicje, materiały, idee, wreszcie w akcie przekroczenia samego siebie i tego, co jeszcze niedawno wydawało się najlepsze we własnym dziele. Dzieło sztuki jest wedle Jana Berdyszaka nie czymś, co wyznaczy proces transgresji. Dzieło sztuki samo jest transgresją.

Mariusz Rosiak**

* przewodniczący kapituły – Mariusz Rosiak, sekretarz kapituły – Wojciech Fibak

** autor jest znanym krytykiem sztuki, kolekcjonerem, organizatorem wystaw i poetą

Prof. Michał Kisielewicz 45-lecie pracy dydaktycznej

Profesora Michała Kisielewicza, rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego obecnej kadencji, nie muszę nikomu przedstawiać, gdyż jest postacią powszechnie znaną. Jego biografia była zamieszczana również w naszym uniwersyteckim miesięczniku. Można tam znaleźć dużo różnych dat, zestawień osiągnięć, dane o członkostwach

w towarzystwach naukowych, kolegiach redakcyjnych i wiele innych syntetycznych informacji.

Chciałbym przybliżyć Państwu pewien okres Jego bardzo aktywnej działalności, która doprowadziła do stworzenia silnego ośrodka matematycznego w naszym regionie. Okazją ku temu jest wyjątkowa, bowiem w tym roku obchodzi Jubileusz 45-lecia pracy dydaktycznej w sześćdziesiątym piątym roku życia.

W ciągu tych lat przeszedł dziesięć jubilat wszystkich szczebli kariery naukowej drabiny tu, w Zielonej Górze,

poczynając od asystentury aż do stanowiska profesora zwyczajnego i piastowania godności urzędu rektorskiego. Na wszystkich etapach tej uniwersyteckiej drogi położył ogromne zasługi. W ramach czasowych laudacji

cyjną. W 1974 roku przy Oddziale Poznańskiego Towarzystwa Matematycznego powstało Zielonogórskie Koło Polskiego Towarzystwa Matematycznego, którego przewodniczącym został Michał Kisielewicz. Rok później na



nie sposób dokonać dokładnej charakterystyki tej działalności. Uwydatnię tu jedynie te aspekty Jego działalności naukowej i organizacyjnej, które doprowadziły do powstania w tym regionie kraju mocnego środowiska matematycznego.

Wypromował kilkunastu doktorów matematyki i dziesiątki magistrów prowadząc zajęcia z wielu działów matematyki. Autor ponad stu prac naukowych opublikowanych w wielu renomowanych czasopiśmie. Tytuł profesora zwyczajnego otrzymał dwadzieścia lat temu. Był wówczas najmłodszym i jednym z nielicznych profesorów w zielonogórskich uczelniach. Wtedy też ukazała się w PWN Jego pierwsza monografia *Nonlinear Functional Differential Equations of Neutral Type*. Kilka lat później wydawnictwa PWN i Kluwer Academic Publishers wydają Jego drugą monografię *Differential Inclusions and Optimal Control*. Wysoki poziom merytoryczny i edycyjny u bardzo wymagających wydawców zapewniły monografii światowy obieg i uznanie.

Można byłoby spytać, kiedy tak naprawdę zaczęto zauważać Zieloną Górę na mapie matematycznej w kraju. Moim zdaniem 30 lat temu w środowisku matematycznym Zielonej Góry miały bardzo ważne wydarzenia, które przesądziły o rozwoju matematyki w tej części kraju. W latach siedemdziesiątych bardzo aktywnie działała Komisja Matematyki w ramach Lubuskiego Towarzystwa Naukowego, której przewodniczył wówczas **jeszcze**, a może jak na tamte czasy **już**, docent Michał Kisielewicz. Przyjeżdżał do Zielonej Góry wielu wybitnych matematyków z zagranicznych i krajowych ośrodków naukowych. Wymienię tu jedynie kilku niezwykłych już profesorów, a wśród nich takie znakomitości jak Władysław Orlicz, Jacek Szarski, Andrzej Alexiewicz. Środowisko matematyczne Zielonej Góry, którego niewątpliwym liderem był profesor Michał Kisielewicz, zostało zauważone w kraju i zaczęło odnosić coraz większe sukcesy naukowe, a jego działalność naukowa przekroczyła nie tylko granice Zielonej Góry, ale wpłynęła również na forum międzynarodowe. Należało wówczas utrzymać wysoką aktywność naukową i organiza-

Zjeździe PTM w Szczecinie powołany został Zielonogórski Oddział PTM, a pierwszym jego prezesem wybrany został nasz Jubilat. Na tym samym zjeździe powierzona zostaje nam organizacja w 1976 roku Zjazdu PTM, który zakończył się ogromnym sukcesem organizacyjnym. Odnótować tu należy, że po raz pierwszy z naszego środowiska naukowego referat plenarny na Zjeździe wygłosił profesor Michał Kisielewicz. Również w 1974 roku zapadła decyzja o wydawaniu pierwszego w naszym regionie matematycznego czasopisma naukowego *Discussiones Mathematicae*, które po latach przekształciło się w kilka niezależnych specjalistycznych czasopism o międzynarodowych kolegiach redakcyjnych. Przewodniczącym pierwszego trzyosobowego kolegium redakcyjnego był Michał Kisielewicz. W październiku 1974 roku uruchomione zostały przez Michała Kisielewicza cotygodniowe seminaria naukowe z równań różniczkowych. Obecnie prowadzenie tego seminarium przejęli już Jego uczniowie, gdyż kilku z nich jest już po habilitacji i pracuje w naszej uczelni na stanowisku profesora. Ogromna praca naukowa i organizacyjna wykonana w ciągu tych lat przez naszego Jubilata, Jego współpracowników i uczniów zaowocowała otrzymaniem w 1998 roku przez Instytut Matematyki naszej uczelni praw doktoryzowania, a w 2002 roku praw habilitowania w zakresie matematyki.

Wydarzenia z połowy lat siedemdziesiątych były, moim zdaniem, decydującym momentem w rozwoju matematyki zielonogórskiej. Stało się to głównie dzięki aktywności i mocnej pozycji naukowej naszego Jubilata.

Szanowny i Dostojny Jubilacie, Drogi Przyjacielu!

Niech mi wolno będzie wyrazić swoje serdeczne podziękowania za wszystko co uczyniłeś przez lata pracy dla naszych zielonogórskich uczelni, dla naszej zielonogórskiej matematyki. Serdecznie życzymy Ci dalszych sukcesów naukowych i organizacyjnych oraz zrealizowania bardzo ambitnych i trudnych planów.

(z laudacji wygłoszonej przez prof. Mieczysława Borowieckiego na posiedzeniu Senatu 23 czerwca)

... i senackie podziękowania kierowane do Jubilata

W imieniu Senatu, pracowników i studentów oraz kierownictwa Uniwersytetu Zielonogórskiego składamy Panu Rektorowi podziękowania za okres 45 lat pracy dydaktycznej, który zbiega się z Jubileuszem 65 urodzin Waszej Magnificencji.

Te szczególne podziękowania kierujemy do osoby o niekwestionowanych zasługach dla rozwoju zielonogórskiego środowiska akademickiego. Należał Pan Profesor do nielicznego już dziś grona współorganizatorów Wyższej Szkoły Inżynierskiej – pierwszej na Środkowym Nadodrze uczelni, przez dwie kadencje był jej Rektorem, kształtował Pan oblicze późniejszej Politechniki Zielonogórskiej jako jedyny jej rektor i obecnie, kiedy od momentu utworzenia Uniwersytetu Zielonogórskiego kieruje Pan nawą nowej wspólnoty akademickiej.

Szczególnego podkreślenia wymagają zasługi Pana

Dr Urszula Świdarska-Włodarczyk z habilitacją

Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów 31 maja poinformowała o zatwierdzeniu uchwały Rady Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Zielonogórskiego

Profesora w tworzeniu i rozwoju zielonogórskiej szkoły matematycznej, którą Pan stworzył od podstaw, ukształtował i wprowadził do nauki polskiej, która w tej dziedzinie osiąga międzynarodowe sukcesy.

Należy wreszcie podkreślić osobiste sukcesy Jubilata, którego osiągnięcia badawcze znalazły międzynarodowe uznanie wyrażające się w publikacji monografii naukowych wydawanych przez prestiżowe wydawnictwa i liczne artykuły cytowane w międzynarodowej literaturze matematycznej.

Na wizerunku zielonogórskiego środowiska naukowego wycisnął Pan piętno swej twórczej, aktywnej osobowości. Za te dokonania, zamykające się w życiorysie, którym można by obdzielić kilka osób, chcemy dziś Panu Rektorowi serdecznie podziękować życząc jednocześnie dalszych sukcesów, osobistej pomyślności i dobrego zdrowia.

o nadaniu stopnia naukowego doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie historii – historii czasów nowożytnych dr Urszuli Świdarskiej-Włodarczyk. Sylwetkę naukową nominatki przedstawimy w kolejnym numerze miesięcznika.

Laury uniwersyteckiego Big Bandu Grand prix na ogólnopolskim festiwalu big-bandów

Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego pod kierunkiem Jerzego Szymaniuka wystąpił 4 czerwca po raz kolejny na festiwalu big bandów w Nowym Tomyślu. Jury festiwalu w składzie Piotr Kałużny, Piotr Baron, Wojciech Niedziela, po wysłuchaniu dziewięciu orkiestr, przyznało Big Bandowi UZ główną nagrodę. Trzech muzyków uniwersyteckiego Big Bandu otrzymało wyróżnienia dla najlepszych instrumentalistów: **Zdzisław Babiarski** – fortepian, **Patrycjusz Gruszecki** – trąbka, **Grzegorz Turczyński** – puzon. Orkiestra ponownie udowodniła wysoki poziom artystyczny. Przypomnijmy, że big band wystąpił w tym roku po raz szósty w konkursie tego festiwalu. Wcześniej przywiezione nagrody z Nowego Tomyśla to: III miejsce (1999), trzykrotnie II (2000, 2002, 2003), Grand Prix I miejsce (2001).

3rd International Swinging Festival Swinging Saxonia, Glauchau '2004

Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego zakwalifikował się do finału konkursu big-bandów w ramach III Międzynarodowego Festiwalu **Swinging Saxonia Glauchau '2004**. Festiwal odbędzie się 5-6 listopada br. Orkiestra weźmie także udział w specjalnym spektaklu big-bandów na jednej z pięciu scen *Sachsenlandhalle*. Jury przewodniczyć będzie światowej sławy **Peter Herbolzheimer** – kompozytor, aranżer, lider Big Bandu.

Do ostatnich ważnych wydarzeń artystycznych należy również dołączyć czerwcowy koncert z cyklu Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego i Przyjaciele z udziałem Wojciecha Karolaka.

